

Czytania: (Iz 53, 10-11); (Ps 33 (32), 4-5. 18-19. 20 i 22); (Hbr 4, 14-16); Aklamacja (Mk 10, 45); Ewangelia Mk 10, 35-45

W dzisiejszym pierwszym czytaniu Izajasz opowiada o nadejściu tajemniczego Sługi Pańskiego, kogoś kto będzie we wszystkim wiernym Bogu, ale mimo to zostanie, od takiej ludzkiej strony tak patrząc z zewnątrz, doświadczony wielkim cierpieniem. Izajasz w ten sposób zapowiada nadejście Mesjasza i Jego misję i to, w jaki sposób dokona się zbawienie i odkupienie win człowieka. Jezus, aby wypełnić wolę Ojca, który Go posłał na świat, aby nas zbawił. Przyjmuje kielich cierpienia, kielich męki, aby we wszystkim być jedno z Ojcem. Z Ewangelii wiemy, że Jezus jest nie tylko sługą, ale też Synem Bożym, bo „Bóg tak umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16) A jednak: „spodobało się Panu zmiażdżyć swojego Sługę cierpieniem”, i to takim skrajnym, jak męka i krzyż, czyli: trwoga i strach, ból fizyczny, skrajne wyczerpanie, powolne wyniszczenie ciała i upokorzenie. A Bóg Ojciec w Ewangelii kilkakrotnie przypomina np. po Chrzcie Jezusa, albo w czasie przemienienia na górze Tabor: „to jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie, w Tobie mam upodobanie... (Mk 1, 11; 9, 7). Gdy On wyda na ofiarę za grzechy swoje życie, gdy wejdzie w mękę, zobaczy potomstwo – chrześcijan, przedłuży swe dni, przez to, że inni będą trwali w wyznawaniu jego Imienia, albo po prośbie Jego męka przedłuży dni tego świata, w każdym razie, Boże pragnienie zbawienia świata dokona się przez Niego. To, co się Bogu podoba, Jego wola, przez posłuszeństwo tego Sługi spełni się w pełni. Izajasz zapowiada mękę i zmartwychwstanie, bo On po udrękach nasyci się radością, gdy zobaczy jak wielu tych, którzy przez poznanie Go, jako sprawiedliwego Sługi Bożego, zostanie usprawiedliwionych. Zostaną usprawiedliwieni, oczyszczeni, bo ich winy On sam dźwigać będzie, całe zło zostanie wymazane, bo chodzi tu zarówno o nasze winy, grzechy, ale też konsekwencje tych grzechów, kary za te grzechy. Jezus wziął to wszystko na siebie – za nas i dla nas, i symbolicznie, i dosłownie w postaci krzyża.

Jezus stał się arcykapłanem, który złożył siebie na ofiarę za nasze grzechy, doświadczył ludzkiego cierpienia i przez to też nas najlepiej rozumie. On stał się źródłem łaski, miłosierdzia i wszelkiej pomocy dla każdego kto do Niego przyjdzie o czym zapewnia nas autor Listu do Hebrajczyków.

To co zapowiadał Izajasz, zapowiada też Jezus, że On przyszedł, aby dać swoje życie jako okup za wielu, aby wykupić z grzechu każdego i nauczyć nas jak żyć, abyśmy się stali ludźmi prawymi i szlachetnymi. Jezus przez swoje życie i nauczanie pozostawił nam też wzór co zrobić, aby stać się wielkim i co znaczy służyć. Wielkość nie polega na popularności czy zaszczytach, ale: „kto by między wami chciał stać się wielkim, niech będzie sługą waszym”. Prawdziwa miłość to służba i wyrzeczenie się części siebie.

Prośmy dla nas o łaskę nawrócenia, aby męka Jezusa nie była daremna, prośmy też abyśmy w duchu miłości potrafili służyć innym, i aby nasza postawa przyciągała ludzi do Chrystusa i do Kościoła, bo to też jest naszą misją.